

## Niwy – Landia

Strach to pierwsze co towarzyszyło mi przed rozpoczęciem pracy. Nie wiedziałem co mnie będzie czekało i jacy ludzie tam pracują, jak wyglądają, jaki mają charakter, czy są sztywni i drętwi. I tak w końcu przyszedł ten dzień, pierwszy dzień pracy, strach, uczucie niepewności. Środa piąta rano, a ja już nie śpię, zdenerwowanie nie pozwoliło mi zasnąć i obudziłem się przed budzikiem. Rozmyślałem czy iść? czy nie iść?, ale sobie myślę, że jak już zdecydowałem się to nie mogę jak tchórz zrezygnować i dać dyla.

No i wstaje przygotowanie do pracy sprawdzenie czy wszystko zabrałem, ciuchy, śniadanie i tak dalej. Za chwile mam tramwaj do pracy strach coraz bardziej się nasila, ale trzeba już wychodzić bo się spóźnię. Wychodzę z domu i czeka mnie droga na przystanek, choć jest krótka to szedłem ją bardzo długo. Tramwaj nadjeżdża i czas do niego wsiąść, wyciągam bilet, wsiadam kasuje go.

Jadę i niepewność narasta z każdą minutą, już nie mogłem wytrzymać, ale świadomość tego, że sam nie będę jako nowy pracownik podnosi mnie lekko na duchu. Wsiadam z tramwaju i czas iść na bus. Jestem dziesięć minut przed czasem, bałem się że się spóźnię i już w pierwszy dzień pracy zrobię złe wrażenie u pracodawcy. Podchodzę do kierowcy proszę o bilet do Niw, i siadam na miejsce. Spoglądam na zegarek i zastanawiam czy się nie spóźnię, ale wiem że i tak dotrę na czas. W końcu bus rusza jedziemy z każdym kilometrem jestem coraz bardziej zdenerwowany. Po drodze nie ma nic co by skupiało na mnie swoją uwagę i na trochę uspokoiło.

Dwadzieścia minut jazdy i wsiadam, teraz czeka mnie droga do miejsca pracy, ze względu że jest to po za miastem nie należy do krótkich. Idę droga nie należy do najbezpieczniejszych, nie ma chodnika, a na dodatek jest bardzo ruchliwa, myślę sobie fajnie jeszcze mnie samochód potrąci i nie dojdę do pracy.

Pobocze ma może ze pięćdziesiąt centymetrów więc jest łatwo o jakiś wypadek, ale nie można zrezygnować. Po dziesięciu minutach drogi docieram do miejsca pracy. Otwieram drzwi nikogo nie ma pustka, myślę sobie jestem pierwszy w pracy to bardzo dobrze, ale nagle słyszę głosy z pomieszczenia a na nim napis jadalnia. Wchodzę inni pracownicy już przebrani i czuje na sobie wzrok skierowany na mnie przez wszystkich pracowników, myślę sobie trzeba zrobić dobre wrażenie i jako pierwszy wyciągam rękę i jako pierwszy się witam. I czas się przebierać do rozpoczęcia pracy zostały minuty. Pracownicy wychodzą, a ja się przebieram i teraz przychodzi dopiero stres, co mnie teraz czeka, jak będzie wyglądał pierwszy dzień w mojej nowej pracy. Przebrany zbieram w sobie siły i wychodzę podchodzę do pracownika, który jest odpowiedzialny za całą produkcję z pytaniem co ma dla mnie do pracy, żeby nie pomyślał sobie o mnie, że migam się od pracy.

Na początek wiadomo nic konkretnego czyli koleżanka każdego młodego pracownika w pierwszy dzień pracy, szczupła czarne owłosienie i nic nie mówi, a chodzi o miotłę i do sprzątania. Nic innego nie było do pracy, pozostali pracowali bez chwili wytchnienia, bo to oni chyba chcieli zrobić na mnie wrażenie i nawet nie chciałem do nich podchodzić, żeby nie odrywać ich od pracy w którą byli bardzo wciągnięci. Z godziny na godzinę obserwowałem zachowania pracowników, zastanawiałem się jacy oni naprawdę są, żadne z ich zachowań nie było czytelne maskowali się bardzo dobrze. W końcu nie wytrzymałem i podchodzę do pana Pawła i w niepewności zadaje pytanie pierwsze lepsze już nie pamiętam jakie to było pytanie, ale to jest teraz nie ważne. On odpowiada i już następne pytania same nasuwały się, w tym momencie wiedziałem, że z tym pracownikiem będzie dobrze mi się pracowało, ale on nie jest sam i zaczynam podchodzić do następnego pracownika, tak małymi krokami poznałem całą ekipę zakładu w którym pracuje do dziś i jestem z niego bardzo zadowolony. Mam wrażenie, że znam już swoich współpracowników bardzo dobrze i oni mnie też.

Jak na chwilę obecną jestem bardzo zadowolony z miejsca mojej pracy, choć jest daleko nie zamienił bym jej na inną, jest dużo pozytywów pracy. Koledzy są bardzo mili i fanie się z nimi pracuje. Pracodawca też jest bardzo miły zawsze z rana jak przyjeżdża do pracy wita się z każdym

z pracowników choć nie mam możliwości pracować z nim na co dzień mam bardzo dobre zdanie o nim, choć wiadomo jego miejsce pracy to nie hala produkcyjna tylko biuro i tam spędza najwięcej czasu dnia pracy.

Z dnia na dzień coraz bardziej podnoszę swoje umiejętności. W pierwszym dniu pracy byłem żółtodziobem a teraz coś nie coś potrafię w zawodzie, który teraz wykonuje. Doświadczenie z tej firmy bardzo mnie cieszy i na pewno pomoże w życiu. Tak właśnie opisuje warsztat mojej pracy. „Praca, praca, praca... Jest jedyną przyjemnością, której nikt nikomu nie żałuje.”

Dawid Chojnacki